KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 30 Czerwca. / 12 Lipca. Rok 1854. № 178 Jutro, Śtej Małgorzaty Królowej.

Jutro Rocznica Urodzin NAJJAŚNIEJSZEJ PANI; dzień ten obchodzony będzie jako uroczystość Dworska pierwszego rzędu.

WIADOMOŚCI Z SEWASTOPOLA.

Wyjątki z najpoddanniejszych doniesień Naczelnika Głównego Sztabu Morskiego, Jenerał-Adjutanta Admirała JO. Xięcia Menszykowa. D. 3go Czerwca r. b.

Dla ustawienia na parostatku »Tamań" nowych kotłów, które pierwiastkowo przeznaczone były dla nieistniejącego już parostatku »Jenikale" i znajdowały się do tej pory w Odessie, wysłany został z tąd do Mikołajewa w ostatnich dniach m. Maja, pod dowództwem Kapitan-Lejtnanta Sotiri, parostatek »Tamań." Parostatek przybył pomyślnie do Mikołajewa, nie spotkawszy ani jednego okrętu nieprzyjacielskiego. Kapitan-Lejtnant Popow, któremu poruczono odpłynąć do Odessy, celem dostawienia do Mikołajewa wyżej wymienionych kotłów, wypełnił to w dwa rejsy, najpierw na parostatku »Andia" a następnie na parostatku »Turek", a przytem z tą roztropnością, z jaką w ogóle wypełnia wszelkie poruczane mu przez zwierzchność zlecenia. Przed wysyłką z Mikołajewa parostatku »Tamań" wysłany był pod dowództwem Kapitana 2ej rangi Butakowa, w celu krążenia, parostatek »Włodzimierz." Doszedłszy aż pod Synopę, gdzie dojrzał tylko jeden statek handlowy, parostatek »Włodzimierz" powrócił tu pomyślnie, nie spotkawszy po drodze żadnego okrętu wojennego. 30go zaś zesz: miesią: przed zachodem słońca, podeszły pod Sewastopol trzy parostatki nieprzyjacielskie. Niezwłocznie wyprawiony w pogoń za niemi oddział parostatków, pod wodzą K. A. Panfiłowa, krążył aż do świtu po morzu, i niedognawszy uciekającego nieprzyjaciela, powrócił do portu. Wszystko z resztą we flocie idzie dobrze.

P. S. Przy wysyłaniu tego doniesienia, na horyzoncie pokazały się trzy parostatki nieprzyjacielskie. Wysłany przez nas oddział parowy ruszył na ich spotkanie, lecz takowe, unikając zbliżenia się, zaczęły oddalać się.

Trzy parostatki nieprzyjacielskie ukazały się na horyzoncie Sewastopola, i przy wyjściu na ich spotkanie zaczęły się oddalać. Ściganiu przez nasz oddział parostatków nieprzyjacielskich, dwóch Angielskich i jednego Francuzkiego, trzymasztowych i bateryjnych, towarzyszyła kanonada, skutkiem której u jednego z nieprzyjacielskich zbita łódź masztowa. U nas zaś, na parostatku »Gromonosiec" uszkodzony kulami trap, a na parostatku »Włodzimierz" przestrzelone niektóre żaglowania, a w tej liczbie fokształ i pomost kapy kominowej. Na tym ostatnim parostatku ranieni: 41go ekwipażu floty Miczman Skarjatin i dwaj Podoficerowie; oprócz tego lekko kontuzjonowani: 38go Ekwipażu floty Kapitan-Lejtnant Lesli i czterej majtkowie. Miczman Skarjatin i dwaj Podoficerowie mają urwane, każdy, nogę; a jeden z tych ostatnich blizko samego tułowa, w skutku czego umarł. Pierwsi zaś dwaj, po wytrzymaniu operacji, znajdują się w obecnej porze, w nader zadowalającym stanie zdrowia. Kanonada, tocząca się z przerwami i na dalekiej odległości, aż ku wieczorowi, została przerwaną z obu stron. Nieprzyjaciel uszedł na morze, a eskadry nasze tak parowa jak i żaglowa, wychodząca z portu, lecz z powodu słabości wiatru nie mogąca wziąść udziału w boju, wróciły się. Z powierzchowności trzech parostatków nieprzyjacielskich wnosić można, że to były te same, które tu podchodziły 30go zeszłego miesiąca Maja, i mają poruczenie pilnować poruszeń naszej floty. Być może, iż to te same parostatki, które przed pojawieniem się 3 Czerwca pod Sewastopolem, były tegoż dnia rano w Eupatorji, gdzie schwyciły, ale bez ludzi i ładunku, jeden statek nadbrzeżny, który stojąc od brzegu dalej jak na strzał karabinowy, nie mógł mieć żadnej z brzegu obrony.

Malarz Ajwazowski przejeżdżał tu z odmalowanemi obrazami, wyobrażającemi bitwę Synopską, i wzięcie parostatku »Perwaz Bachri." Obrazy te, wystawione tu na sąd żeglarzy, pod względem ścisłości w skreśleniu statków, zabrane zostały przez Artystę, dla ostatecznego ich, według spostrzeżeń, poprawienia.

— *6 Czerwca.* —

W zamian wysłanego dla poprawy do Mikołajewa parostatku »Tamań", rozkazano Kapitan-Lejtnantowi Popow przyprowadzić ztamtąd parostatek »Turek." Wykonał on to poruszenie pomyślnie, i »Turek" natychmiast stanął na kotwicy w przystani Sewastopolskiej.

(Gazeta Rządowa).

Rozkazem CESARSKIM, Sztabs-Kapitan *Czudowski*, z Pułku Ladogskiego Strzelców, przeznaczony został na Adjutanta placu twierdzy *Nowogeorgiewsk*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JW. Sprawującego Obowiązki NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazać raczył, Władysława *Więckowskiego*, za przestępstwo polityczne zesłanego do robót ciężkich w *Syberji* na lat 10, uwolnić od tychże robót, z pozostawieniem go na osiedleniu w *Syberji*, jeżeli obecne postępowanie jego i sposób myślenia są dobre.

Dziś rano, JW. Jenerał-Adjutant Hrabia *Rüdiger*, Sprawujący obowiązki NAMIESTNIKA Królestwa, opuścił *Warszawę*, udając się do *Brześcia*.

Wczoraj, jak to donieśliśmy, przystąpiono do rozdawania Amatorom i Amatorkom, mającym przyjąć udział w wykonaniu *Oratorium* J. *Elsnera*. Od wczoraj też datować należy stanowcze pod względem muzycznym, rozpoczęcie zajęcia się wykonaniem powziętego zamiaru. Wkrótce po niektórych tutejszych składach jako i w samej *Redakcji Kurjera*, pomieścimy bilety na sprzedaż, gdyż wszelkie kupczenie temiż biletami przed Kościołem *Ewangeli:-Augsburgskim*, w dniach przedstawienia *Oratorium*, dla uszanowania miejsca modlitwy, nie będzie miało miejsca. Ponieważ na każde z trzech przedstawień *Oratorium*, oddzielne będą bilety, odznaczone kolorami, jak to później po szczególe doniesiem, przeto osoby pragnące słyszeć to dzieło, sto-

sownie do tego jak im czas pozwoli, mogą sobie nabyć na to lub na owo przedstawienie bilet. Wszakże także będzie każdemu i od razu na wszystkie trzy przedstawienia zaopatrzyć się w trzy bilety. Nie widzimy potrzeby zachęcenia do kupna biletów, samo dzieło przemawia za sobą, zwłaszcza gdy nie corocznie można coś podobnego usłyszeć. Dodajmy jeszcze do tego zasługi ś. p. *Elsnera*, jakie na tej ziemi, w której spoczął, położył, wreszcie cel *Oratorium*, to jest utrwalenie pamięci zmarłego, a to dostatecznem już będzie, aby Publiczność nasza licznem zebraniem się na tych przedstawieniach objawiła dla pamięci tego Męża współczucie, i zamiary Komitetu zajmującego się wykonaniem *Oratorium*, pomyślnym uwieńczyła skutkiem. Dodać tu musimy, iż osoby które wczoraj dla deszczu nie zgłosiły się jeszcze po odbiór głosów wokalnych, raczą po nie przybyć w *Piątek*, o godzinie 5tej z południa, do *Resursy Kupieckiej*.

JW. Aniela z Xiążąt Sapiehów Hrabina Konstantowa *Zamoyska*, wraz z Córką Hrabianką Pelagją, wczoraj wyjechała koleją żelazną za granicę, udając się do *Marienbad*.

Jednocześnie z *Warszawy* odjechali do dóbr swoich w W. X. *Poznańskie*, JJWW. Kazimierz i Marja z Hrabiów Zamoyskich Hrabiostwo *Potuliccy*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Iwin 1szy*, Komendant twierdzy *Nowogieorgiewskiej*, wyjechał do tejże twierdzy.

Powrócili do *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Abramowicz*, Wojenny Jenerał-Policmajster Korpusów Grenadjerskiego, 1go i 2go piechoty, z *Skierniewic*; a Jenerał-Lejtnant *Burman*, Naczelnik 3go Okręgu Korpusu Żandarmów, z *Radomia*.

Marjanna z Wajsów *Wolańska*, Żona Urzędnika Komissji R. S. W. i D., wczoraj zakończyła doczesne życie. Pozostały Mąż wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z dolnego Kościoła Sgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski*.

W dniu 1m Czerwca r. b., w m. *Suwałkach*, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie ś. p. Anna z Pennerów *Klikowicz*, Żona Intendenta Szpitala Wojskowego, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Męża, dwoje Dzieci i Familję.

W czasie pobytu nie tak dawno w *Warszawie* Xiędza Erazma *Izopolskiego*, uczyniliśmy o tem w *Kurjerze* wzmiankę, a to ze względu, iż szanowny ten Kapłan, jako miłośnik nauk, zwrócił powszechną na siebie uwagę w gronie literatów tutejszych. Obecnie w świeżo wydanym zeszycie *Pamiętnika Religii*, spotykamy się z jego spostrzeżeniami co do *wirujących stołów*; a że życzeniem Jego jest, jak to sam wyraża, by spostrzeżenia te jak najwięcej upowszechnione być mogły, pozwoliliśmy sobie przeto poczynić niektóre z nich wyjątki. Oto słowa tego Kapłana: »W prowincji w której mieszkam, jak tylko dowiedziano się o *wirujących stolikach*, praktyki z niemi rozpowszechniły się, jak wszędzie; należałem do niewierzących, a ztąd świadkiem pląsów stolikowych nigdy nie byłem, z tem wszystkiem ze szczególną pilnością wsłuchiwałem się we wszystko, co o tym przedmiocie mówiono, i śledziłem za rozwijaniem się i postępem tego niby fenomenu, który stopniowo z pod stołu wdrapawszy się na stół, kręcił talerzami, aż osiadł w kredce stając się tu zupełnym wieszczem. Wieszczby te tak samo jak i pląsy, znowu się przy mnie nie udawały. Słuchałem jednak cierpliwie przeróżnych o tem gawęd, chcąc się o tem ile podobna było upewnić, a poznawszy, iż moja jawna niewiara odstręcza odemnie wieszczbiarzy, począłem niby wierzyć; jakoż i praktyki poczęły nawet przy mnie udawać się niekiedy; z tych jedna była, że przy stoliku usiadło kilka Panien, z których jedna miała około lat dwunastu, ale nad wiek dowcipna, zręczna i przebiegła. Śledziłem ją więc przeszło pół roku w rozmaitych praktykach, udających się zawsze bardzo zręcznie, gdy ona była w gronie magnetyzerek. Owóż chociaż nie bez wstrętu pewnego, zacząłem ją niby bardzo lubić, nastręczając w rozmowie z nią rozmaite prawdopodobne wypadki miejscowego interessu, które następnie szczególnie gdy nie byłem obecny, z wieszczby niby wypadły; uwiadomiono mnie o tem natychmiast, a tak przekonałem się, że wieszczby te były tylko zręczną szarlatanerją i kuglarstwem, a zatem wierutnem głupstwem, i nic więcej jak głupstwem, ale nader szkodliwem. Następnie utrzymując się ile tylko zdołałem w zaufaniu dziewczątka, starałem się podkopać jej powagę wieszczbiarską, zrażając ją ku tym praktykom, to śmiesznością, to ostrą przymówką koleżanek, sam zaś rzucałem z ostrożnością do jej serca wstręt ku szarlatanerji i chęć rozwiązania się od dalszych jej praktyk, nie pomijając odczytywania przy niej wszystkiego, co w tym przedmiocie gdziekolwiek znalazłem; jakoż po kilkunastu tygodniach, gdy wróżby były coraz rzadszemi, a dziewczyna domyślała się że ja zapewne nie wierzę w to, w co ona też jak teraz sama wyznaje, nigdy nie wierzyła, jednego wieczora w dość licznem towarzystwie, gdy po długim oporze prawie zmuszoną została zasiąść przy stoliku z wróżącą kredką, odpowiadała mniej więcej trafnie na kilka małego znaczenia pytań, wówczas przystąpiłem do stolika i patrząc pilnie w oczy zalzawione dziewczyny, zapytałem surowo: »duchu który odpowiadasz za pomocą kredki zaklinam cię wszystkiemi mocami, jakim podlegasz, powiedz kto jesteś?" Dziewczyna zmieszała się widocznie, a pomyślawszy chwilę, drżącą ręką trzymając kredkę napisała: »jestem powolny sługa figlarzy, ideał i wielki przyjaciel gapiów." Poczem odrzucając precz kredkę, ze śmiechem zawołała: »a idźże sobie precz duchu zkąd przyszedłeś, ja ciebie odtąd i znać nie chcę."

Dla czego jazda paropływami, do najprzyjemniejszych należy? Oto dla tego, że każdy podróżny, a zwłaszcza gdy się dobierze towarzystwo przyjemne, nie wie nawet, kiedy odbywa podróż, mogąc obok tego przechadzać się, siedzieć, spać, kiedy mu się podoba. W powozach zaś, a do tego zamkniętych, wszystko przeciwnie się dzieje, bo człowiek rad nierad, musi siedzieć w ciasnocie, i wtedy wyjść z nich albo się przeciągnąć, kiedy stacja pocztowa, albo zajazd się zjawi. Pojęli to dobrze *Amerykanie*, i dla tego wszystkie wagony na *kolejach żelaznych*, już urządzili w ten sposób, aby je o ile możności zbliżyć do wygód na paropływach. Podzieliwszy bowiem wagony na dwie równe części, urządzili przejście, a po obu stronach takowego, przedziały do korytarza wspólnego. Tym sposobem podróżni,

mogą się przechadzać przez całą długość wagonu, kiedy ten znajduje się w biegu. Obok tego, na każdym końcu wagonu, urządzili wystawki pod otwartem niebem, gdzie i powietrzem odetchnąć można i wypalić sygaro lub fajkę. Nakoniec każdy pociąg zaopatrzyli w restauracje, gdzie podróżni czy w towarzystwie, czy pojedynczo, posilać się mogą. Tak więc nie wysiadając z wagonu, można odbyć bez utrudzenia najodleglejsze podróże, gdyż o żadnej wygodzie nie zapomniano. Pierwsi *Belgijczycy*, mają podobno naśladować ten pomysł *Amerykański*, który jak zdaje się, ze względu na swą praktyczność, wkrótce rozpowszechni się w całej *Europie*.

Do księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy *Miodowej*, Nr 486*a*, nadeszły znowu *Atlasy* i *Mappy* jeograficzne, tak części świata jako też pojedynczych krajów, między innemi: *Fleminga*: kompletny atlas wojny, *Vollständiger Kriegs-atlas*, składający się z 20tu mapp, rs. 2 k. 70; *Handkego*: Mappa *Turcji Europejskiej*, k. 50; morza *Baltyckiego*, k. 50; morza *Czarnego*, k. 50; prowincji Cesarstwa *Rossyjskiego* nad *Baltykiem* położonych, k. 50. *Schmidta*: Teatr wojny w *Turcji*, k. 50; *Artarja*: mappa *Turcji Europejskiej*, w 2ch sekcjach, rs. 1; *Kieperta*: Turcja *Europejska*, kop. 60; *Reimera*: Turcja *Europejska*, i *Azjatycka* w 4ch sekcjach, rsr. 3 kop. 60, i inne; Mappa *Turcji* w 8miu sekcjach, rsr. 5.

Z otrzymanego w tych dniach listu z *Petersburga*, dowiadujemy się, że bawiący tamże Artysta *Henselt*, który jako fortepjanista i twórca dzieł muzycznych, ważne zajął stanowisko w rzędzie artystycznych znamienitości *Europejskich*, wybiera się do *Warszawy*. Lat to już *siedmnaście* upływa, jak Artysta ten gościł między nami, dając w r. 1838, koncert w Teatrze Wielkim. Przybycie zatem powtórne jego do *Warszawy*, zainteressuje zapewne nasz świat muzykalny, dla tego też pospieszamy z udzieleniem tej wiadomości.

Podaję do wiadomości szanownych Rodziców i Opiekunów, że w Szkole Wyższej żeńskiej w mieście *Kaliszu*, jak dotąd tak i nadal przezemnie utrzymywanej, kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia r. b.— Józefa *Szotarska*.

Andrzej *Prax*, Patron Trybunału, przeniósł zamieszkanie z domu N° 269 przy ulicy *Freta*, do domu N° 1765 przy ulicy *Sto-Jerskiej*, obok fabryki Braci *Evans*; o czem strony interesowane zawiadamia.

Jutro w nowo-urządzonym *Ogrodzie*, w domu JW. Marszałka *Sarneckiego*, dawniej *Steinkellera*, przy ulicy *Trębackiej*, grać będzie wielka Orkiestra pod dyrekcją Pana *Rajczaka*; a o godzinie 8ej wieczorem, będzie grane wielkie *pot-pourri Canthala*.

Doktor *Rosenblum*, przeniósł swoje mieszkanie pod Nr 653 przy rogu ulic *Leszno* i *Przejazd*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Lukrecja Borgia*, Panna *Rivoli*, oraz PP. *Troschel* i *Ciaffei* po 4-kroć; po Balecie *Dwaj złodzieje*, Panna *Gwozdecka*, Pani *Wiłucka*, Panny: *Damse*, i Karolina *Straus* po 8-kroć, oraz *Koćmierowska*, PP. Antoni *Tarnowski* 3-kroć, *Popiel* i *Meunier* po 4-kroć. —Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie 1szy raz Komedja w 3ch aktach z *niemieckiego* tłómaczona p. t. *Jak trudno być mężczyzną.*

Anglja.— Król *Portugalski* w dniu 3 b. m. odpłynął wraz z swym orszakiem z *Woolwich* do *Ostendy*; przy odjeździe oddawano mu należne honory wojenne. — Zapowiadają, że przyszły rapport skarbowy wykaże zmniejszenie dochodów we wszystkich gałęziach. — W wielu fabrykach w Sobotę od godziny 2ej robota ustaje zwykle; tę część dnia uważają za święto. — Z *Nowego-Yorku* piszą, że w ciągu ostatnich 9 miesięcy, *amerykańskie* stowarzyszenia ubezpieczenia okrętów, miały przecięciowo po 1 milj: dolarów straty. (N. Pr: Ztg).

Na posiedzeniu Izby niższej z 23 z. m., Sir James *Graham* zażądał kredytu 20,000 funt: szt:, na utrzymanie jeńców wojennych.— Rząd obstalował u PP. *Green et Comp:*, sześć nowych szalup kanonjerskich parowych przed 9 tygodniami; pierwsza z nich zwana *Wrangler*, już została spuszczoną na wodę; szalupy te mieć będą: 470 beczek objemu, 160 stóp długości, 25 stóp i 4 cale szerokości, machiny o sile 160 koni, 6 dział 68 funtowych, i po 2 działa ważące po 95 centnarów, a długie na stóp dziesięć. W *Deptford* budują dwie inne szalupy. Szalupa *Volcano* otrzymała rozkaz odpłynięcia na morze *Baltyckie*. Okręt *Royal-Albert* o 131 działach, otrzymuje załogę z 1,000 ludzi. (J. de St. Pet:).

Austrja.—Król *Portugalski* spodziewany jest w *Wiedniu* w końcu Lipca; zabawi 3 tygodnie. (Neue Preis: Ztng).

Francja. *Paryż 5 Lipca.* — Pogłoski tu krążą, że *Madryt* pokryty jest barykadami; wątpić jednak o tem wolno; zdaje się, że powstanie zachowa charakter czysto wojskowy, chociaż coraz trudniej będzie je pokonać. — Przybył tu P. *Baez*, b. Prezydent Rzplitej *Dominikańskiej*.— Cesarzowa ciągle jest nieco słaba; spodziewają się, że podróż do *Pireneów* zdrowie jej pokrzepi. (Ind: Bel:).

Paryż 26 Czerwca. — Nowa baterja pułku 15go, stojąca w *Valence*, otrzymała rozkaz urządzenia się na stopie wojennej, i gotowości do wymarszu.— Okręt *Sinai*, przywiózł wiadomości ze *Wschodu* do *Marsylji*. Dywizja Xcia *Napoleona*, miała w dniu 18 odpłynąć do *Warny*. Jenerałowie *Bosquet* i *Allonville*, w dniu 12 przybyli do *Adryanopola*, na czele 4,000 ludzi. Przednia straż *anglo-francuzka*, stała w *Paravadi*, między *Warną* i *Szumlą*. — Eskadra Vice-Admirała *Bruat*, wpłynie na morze *Czarne*, by się połączyć z flotami sprzymierzonemi, które mają działać massami. (Jour: de St. Pet:).

Hiszpanja. *Madryt 1 Lipca.*— Bitwa z powstańcami stoczona pod *Venta del Espiritu Santo*, przy *Madrycie* w d. 30 Czer:, wcale nie wypadła na korzyść wojsk Królowej, jakkolwiek depesze telegraficzne inaczej donosiły. Wojska Królowej cofnąć się musiały. Trzy karabataljony utworzone na rozmaitych punktach, sam Minister wojny zwinął; na czwarty około *Rettiro*, uderzyło 10 szwadronów powstańców, dowodzonych przez Jenerałów *Dulce* i *O'Donnell*, kiedy tyraljerowie strzelali z boków. Powstańcy dwa razy nacierali, dwa razy odparła ich artylerja kartaczami, na rogach karebataljonu stojąca; walka była krwawa. Wojska Królowej musiały się cofnąć jednak, przy nadejściu nocy; powstańcy wówczas zabrali im cztery działa, 200 jeńców i jedyny pozostały wiernym szwadron ułanów. Straty były prawie równe, jazda powstańców wiele ucierpiała od kartaczy, ale za

to lancami prawie całkiem wykłuła bataljon pułku *Reina Gubernatora* i żandarmerję konną. Gabinet nie ustępuje, kazał miasto illuminować niby jako po zwycięstwie, i ogłasza tryumfalne buletyny. Powstańcy otrzymali posiłki z *Valadolid* i *Toledo;* mówią nawet że Jenerał *Narvaez* znajduje się w *Vallecas*, gdzie nań czekają z niecierpliwością Jenerałowie powstali. Wyłomy porobiono w bramie *Attocha;* ciekawi cisną się na banhof, zkąd widać forpoczty powstańców. Wszystkie bramy stolicy są ściśle zamknięte. Rząd spodziewał się dziś posiłków, ale te w drodze połączyły się podobno z powstańcami. Urzędników uzbrojono. Garnizon wyszedł dziś znowu przeciw powstańcom; dotąd żadnych posiłków nie otrzymał; ale głoszono, że z *Valadolid* rusza do *Madrytu* 4ty pułk piechoty i pułk jazdy (*Rey*); z *Burgos* 5,000 piechoty Jenerał *Turon*, a z *Saragosy* Jenerał *Rivera* ma prowadzić znaczne siły. Nowych bitew spodziewać się należy. Aresztowania nie ustają; policja szuka PP. *Mon* i *Pidal*, b. Ministrów. (Ind: Belge).

TURCJA. — Z *Konstantynopola* donoszą pod d. 15 z. m.: w d. 13, Xiążę *Cambridge* odpłynął z 7,000 ludzi do *Warny*. Lord *Raglan* wraz z całym swym sztabem miał tam odpłynąć w d. 15. — Jenerał *Bosquet* z swym sztabem i oddziałem jazdy, przybył do *Adryanopolu;* stanął on w parku starego Seraju. — W d. 9, spodziewano się w *Adryanopolu* pierwszego oddziału wojsk *francuzkich;* pochód tak urządzono, że tylko po 1,500 do 2,000 ludzi co dzień na raz nadciągać będzie. Pierwsza dywizja stoi w *Warnie;* wkrótce za nią trzecia popłynie. — Z *Szumli* piszą pod d. 13, do *Wiedeńskiego Soldatenfreund*: Dywizja Xięcia *Cambridge* i 1sza dywizja *francuzka*, przybyły do *Warny*, oczekują tam na 3cią dywizję *francuzką;* druga dywizja w d. 7, wyruszyła z obozu *Bulahir* do *Adryanopola;* za nią wyszedł w d. 9, pułk 4ty strzelców i dwie brygady. Brygada jazdy Jenerała *Cossaignolles*, składa się z 6ciu pułków dragonów, i 6 pułków kirasjerów; ta brygada i park artylerji ruszyły także do *Szumli*. Brygada dywizji *Canrobert* obozuje w *Burgas*.— *Porta* zaczyna utrudniać przepływ okrętów handlowych neutralnych przez *Bosfor*. — W nocy z d. 2 z. m., odbyła się rada Ministrów, na której znajdowali się Lord *Redcliffe* i sprawujący interesa *francuzkie*, Pan *Benedetti;* obaj nastawali na przeprowadzenie reform przyrzeczonych w *Turcji*, które jeszcze sankcji Sułtana nie otrzymały; Lord *Redcliffe* nawet bardzo ostro przemawiał. Narady trwały do rana. (Gaz: Augs:).

SZARADA.

Drugie wspak, i wprost *pierwsze* pewno nie jednostka,
Pierwsze tylko litera, wszakże to drobnostka;
Wszystek, mówiąc między nami,
Liczy się między ptakami.
(Zeszła Szarada *Muskuł*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boski Marceli Oby: z Wilamowa nr 625; Brzeziński Alex: Oby: z Turka nr 584; Dąbrowski Alex: Oby: z Wierzbowa nr 584; Grabczewski Fabjan Oby: z Rudzik nr 584; Kisielnicki Aug: Ob: z Kuflewa nr 584; Leszern Teod: dym: Jene:-Major z Lubani nr 625; Lüttichau Gustaw Hr. z Luceń; Zagórowski Józ: Oby: z Siedliszcza. — Antoszewski Rad: Dworu z Brześcia Lit: nr 625; Czapski Leonard i Stan: Oby: z Radonic nr 584; Guziński Ant: Oby: z Lubienia nr 584; Korewa Porucz: z Petersburga nr 625; Minkelde Podpułk: z Lublina nr 625; Rautenstrauch Łucja Wdowa po Jene:-Adjut: z Nowej Alexandrji nr 497; Zabiełło Karol Hr. z Gub: Kowieńskiej nr 625.

Wyjechali: Butkiewicz Józ: Oby: do Wilna; Czapliński Stan: Oby: do Radomia; Lubomirski Stan: Xżę do Gub: Wołyńskiej; Załuski Euge: Hr. do Wodyń.— Korsak Porucz: do Kobrynia; Xiążę Szczerbatow Ra: St: do Moskwy; Wojniłowicz Ob: do Cesarstwa.

Przyjechali Koleją żelazną: Ecart Zofja Obyw: z Wiednia nr 1574; Guttentag Lud: Bankier z Wrocławia nr 634; Janiszewski Paweł Oby: z Krakowa nr 584; Keller Edw: Kup: z Krakowa nr 634; Strauss Filip Bankier z Berlina nr 634; Saketti Ant: Ob: z Wenecji nr 603; Vejt Teod: Kup: z Berlina nr 634.— Binzer Rudolf Kup: z Hamburga nr 549; Bombard Jakób Handl: z Wrocławia nr 2237; Witte Alex: Asse: Koleg: z Hamburga nr 625.

Wyjechali Koleją żelazną: Łubieńska Paulina Hr. do Krakowa; Randon Lud: Pastor do Rejchenbach. — Epsztein Basia Żona Kup: do Karlsbad; Rosenthal Darja Żona Asesora Koleg:, Doktora Medy:, do Warmbrun; Zołotuchin Alex: Żona Asse: Kole: do Wiednia.

DONIESIENIA.

SPIS RZECZY skradzionych we dworze w Olszynach, przez przełamanie się przez okno, w nocy z dnia 21 na 22 Czerwca: 1) Zegarek kieszonkowy mały, antyk złoty, okrągły, angielski, na drugiej stronie znajduje się wypukło wybite polowanie, a w kluczyku tego Zegarka jest małe szkło powiększające. 2) Zegarek srebrny kieszonkowy, zwyczajny, francuzki. 3) Broszka złota, na której znajdują się trzy listki złote na gałązce, z 2ma rubinami i jednym opalem. 4) Broszka złota z listkami, z szafirowej emalji i z perełkami. 5) Broszka złota, cała granatkami wysadzana. 6) Bransoletka cała złota, z wybitemi na wierzchu kwiatkami. 7) Krzyżyk złoty mały, wysadzany cały małemi brylancikami. 8) Krzyżyk mały złoty, cały turkusikami wysadzany, na którem jest także małe serce złote, turkusikami wysadzane. 9) Kolczyki złote z turkusami i bombelkami także turkusowemi. 10) Trzy sznurki perełek, imitacja z klamerką złotą, turkusikami wysadzaną. 11) Jeden długi sznurek większych pereł, z klamerką złotą. 12) Dwa guziczki od kołnierzyka, z pereł imitowanych. 13) Pierścionek złoty, z węzełkiem złotym i jednym turkusikiem, drugi wypadł. 14) Pierścionek mały złoty roztwierający się na dwie połowy. 15) Dwie obrączki z brylancików imitowanych. 16) Medal bronzowy z popiersiem Napoleona. 17) Medalik srebrny z MATKĄ BOZKĄ.

Wczoraj, zgubioną została w Ogrodzie Saskim, na wodach, **CHUSTECZKA** batystowa z haftem na 4ch rogach, z literami J. N. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takową za nagrodą rsr. 1, pod Nr 1738 przy ulicy Wiejskiej, obok Instytutu Głuchoniemych.

Ponieważ P. *J. N.* z Guberuji Radomskiej, odnajął odemnie LOKAL składający się z 2ch Pokoi, które od d. 1 b. m. miał objąć, zostawiwszy zadatku tylko rs. 3, a dotąd się nie zgłasza;— przeto zawiadamiam P. *J. N.*, iż jeżeli do 15 b. m. rzeczonego Lokalu nie obejmie, wówczas mieszkanie to zniewolony będę wydzierżawić komu innemu, a wszelkie straty jakie ztąd dla mnie wyniknąć mogące, poszukiwać nieomieszkam na P. *J. N.*, na zasadzie zawartego z nim kontraktu.— *F. B.*, Lokator pałacu Hr: St: Potockiego, Nro 415, przy ulicy Krak:-Przedm:.



Dnia 9 b. m. przy wyjściu z widowiska Teatru Rozmaitości, zostawioną została na Galerji przez zapomnienie, **PARASOLKA** damska, którą Panie w blizkości siedzące, podniosły. Uprasza się przeto łaskawą Znalazczynię, o oddanie do Rządcy gmachu Teatralnego, gdyż zaraz przy wyjściu poinformowano się.



Przed tygodniem, przybłąkał się **PIES** z rasy wyżełków angielskich. Właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztu żywienia, może go odebrać pod Nr 96 przy ulicy Piwnej, w podwórzu na 1m piętrze;— że zaś osoby u których Pies się znajduje, wyjeżdżają na wieś, przeto poszkodowany sam sobie winę przypisze, jeżeli w przeciągu dni 4ch od daty obwieszczenia, nie zgłosi się.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Lady Tartuffe*.
TEATR WIELKI. Jutro Widowisko bezpłatne.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański*.